

Dr Daniel K. Darko, Ewangelia Łukasza, sesja 13, Jezus i Dwunastu, Łukasz 9:1-27

© 2024 Dan Darko i Ted Hildebrandt

To jest dr Daniel K. Darko i jego wykład na temat Ewangelii Łukasza. To sesja 13, Jezus i Dwunastu, Łukasz rozdział 9:1-27.

Witamy ponownie w biblijnym cyklu wykładów e-learningowych na temat Ewangelii Łukasza.

Do tej pory omawialiśmy Ewangelię Łukasza i poruszyliśmy kilka interesujących kwestii. Ale jak już wspomniałem w niektórych wcześniejszych wykładach, Ewangelia Łukasza należy do tych, które zawsze przedstawiają pewne intrygujące cechy. W poprzedniej dyskusji przyjrzelśmy się części posługi Jezusa w Galilei, a konkretnie niektórym cudownym spotkaniom, które miał z pewnymi ludźmi.

W tym wykładzie przejdziemy do skupienia się na pewnych konkretnych okazjach, które Łukasz zestawia w odniesieniu do Jezusa i Dwunastu oraz szerokiej gamy rzeczy, które będą miały miejsce, w tym wyjazdy misyjne lub wysyłanie ich na działania misyjne, ich powrót i czasami dzielenie się niektórymi ze swoich doświadczeń i niektórymi rzeczami, które zobaczymy nawet później w tym wykładzie. Nadal patrzymy na Jezusa w Galilei. Dopiero w rozdziale 9, wersecie 51 i kolejnych zaczynamy patrzeć na Jezusa podróżującego z Galilei do Jerozolimy i ostatecznie aresztowanego i ukrzyżowanego w mieście Jerozolima.

Więc Jezus i Dwunastu. Ta sesja obejmie kilka rzeczy, które opisałem w dziewięciokrotności. Przyjrzymy się misji Dwunastu, gdy Jezus ich posyła.

A potem, gdy Jezus ich pośle i rozejdą się wieści, że wykonują dobrą pracę, a misja rozwija się całkiem dobrze, to wzbudzi pewną ciekawość, jeśli nie zaniepokojenie, u Heroda, zastanawiającego się, co się dzieje z tym Jezusem i kim w ogóle jest ten człowiek. Więc wkrótce nastąpi pytanie Heroda o Jezusa i czy jest Janem Chrzcicielem, tym, którego ten konkretny Herod zabił wcześniej. I zobaczymy, jak rozwinię się odpowiedź.

Następnie przejdziemy do nakarmienia 5000 i opisanie, co wszystkie cztery Ewangelie opisują, i przyjrzymy się, jak Łukasz podąża za tym i pasuje do tego, co dzieje się u Mateusza i Marka. Przyjrzymy się wyznaniu Piotra i być może w tym wykładzie zakończymy tę szczególną sesję o Przemienieniu, a następnie w kolejnych spróbujemy dokończyć resztę. Zaczniemy więc przyglądać się misji Dwunastu od rozdziału 9, wersetów 1 do 6. Pamiętaj, że w przeciwieństwie do innych Ewangelii, Łukasz chciałby odnosić się do Dwunastu jako do Apostołów.

Był czas , kiedy Jezus powołał uczniów, a spośród uczniów wybrał dwunastu Apostołów. Odtąd nazywał ich Dwunastoma, a czasami Apostołami. I czytałem z rozdziału 9, wersetu 1. I zwołał Dwunastu, i dał im moc i władzę nad wszystkimi demonami i uzdrawiania chorób.

I wysłał ich, aby głosili królestwo Boże i uzdawiali. I rzekł im: Nie bierzcie nic na drogę, ani laski, ani torby, ani chleba, ani pieniędzy, ani dwóch sukien nie miejcie. A do któregokolwiek domu wejdziecie, tam zostańcie.

I stamtąd odejdźcie. A gdziekolwiek was nie przyjmą, gdy wyjdziecie z tego miasta, strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo przeciwko nim. I odeszli, i chodzili po wsiach, głosząc ewangelię i uzdrawiając wszędzie.

Gdybyś przyjrzał się uważnie tekstowi, zanim przejdę do jego rozwinięcia, byłbyś w stanie zaobserwować kontynuację lub ciągłość z poprzedniej perykopy w rozdziale 8. Łukasz właśnie opowiedział nam o cudownym spotkaniu z Jezusem, nawet o wskrzeszeniu kogoś z martwych, kobiecie dotykającej jego szaty i otrzymującej uzdrowienie. I naprawdę uspokajającej burze i powodującej poważne odwrócenie myśli w odniesieniu do warunków ludzkich i tego, jak natura na to spojrzy. I według wszystkich relacji Łukasz daje nam wrażenie, że Jezus posiada tę nadprzyrodzoną aktywność, aby uwolnić ludzi od złych duchów, leczyć choroby, pomagać nawet tym, którzy są opętani przez demony, zaangażowani w samozniszczenie, mieć odnowiony umysł i być w stanie mieć to poczucie spokoju i znaleźć miejsce nawet jako uczeń.

Tutaj, gdy Jezus zlecił zadanie uczniom, lub jeśli miałbym użyć języka Łukasza, apostołom, mówi im również coś, co Łukasz łączy za każdym razem, gdy wspomina o posłudze królestwa Bożego. Dla Łukasza posługa królestwa Bożego obejmuje głoszenie i uzdrawianie. Zatem dla niego głoszenie i uzdrawianie idą w parze.

Jeśli chcesz, werbalna artykulacja lub wyrażenie przesłania o królestwie poparte nadprzyrodzoną aktywnością lub pewnego rodzaju spotkaniem. Ponieważ Łukasz jest manifestacją i obecnością królestwa Bożego. Tak więc w tym duchu Jezus wysłał uczniów w rozdziale 9, wersetach 1 i 2. Mówi im, aby poszli i głosili królestwo Boże, ale nadal dodaje tę linię, aby uzdrowić.

Kilka rzeczy do zaobserwowania. Znajdujemy tutaj zaproszenie. Uważam, że trzy czasowniki w rozdziałach 1 i 2 są naprawdę bardzo intrygujące.

A tak przy okazji, powinienem się tu zatrzymać, żeby to wyjaśnić, bo czasami uczę inteligencji kulturowej liderów. Jedną z rzeczy, które zaobserwowaliśmy w kulturze, jest to, że ci, którzy są na półkuli zachodniej, a mianowicie w szczególności w Ameryce i Europie , jeśli spojrzymy na te dwa obszary, dzieci uczą się języków głównie poprzez naukę rzeczowników. Język i rozwój języka są często budowane na rzeczownikach.

Co ciekawe, nawet gdy uczeni się rozwijają, odkrywamy, że podświadomie zwracamy większą uwagę na rzeczowniki w perykopach lub wydarzeniach. Z drugiej strony, w kulturze kolektywistycznej w świecie większościowym zaobserwowaliśmy wzorzec, w którym kultury koncentrują się na czasownikach. Tak więc dzieci uczą się więcej pod względem słownictwa.

Uczą się czasowników. Uczą się robić, a nie nazywać rzeczy. W części dotyczącej zasady interpretacji, przetestowałem tę teorię i powinienem powiedzieć, że w Stanach Zjednoczonych, Egipcie, Ghanie i Nigerii.

I udowodniono, że to prawda. Wkładam Jana 3:16 na ekran i widzę, że moi amerykańscy uczniowie, którzy tu dorastali, podświadomie wybierają wszystko inne niż czasowniki. A inni szukają czasowników.

Dlaczego daję wam te wszystkie rozwinięcia? Robię to, ponieważ kiedy przeprowadzam was przez Ewangelię Łukasza, możecie zauważyć, że próbuję połączyć kultury. Próbuję połączyć kulturę starożytnego świata z naszą współczesną kulturą, abyśmy mogli czytać tekst w jego starożytnym kontekście kulturowym przez nasze współczesne horyzonty i nadal pojmować, co tekst przekazuje. W tym duchu chcę się upewnić, że gdziekolwiek nas śledzicie, jesteście świadomi niektórych punktów, które próbuję tutaj przedstawić.

Wróćmy teraz do Łukasza 9 i przyjrzyjmy się wersełom 1 i 2 oraz niektórym kluczowym czasownikom, których Jezus użył, gdy powołał dwunastu. Łukasz, w bardzo ostrożnej artykulacji, wyraża, że Jezus ich powołał. Greckie słowo jest niemal jak zwołanie ich razem, zebranie ich razem.

Łukasz kontynuuje, mówiąc, że nie tylko wzywał ich za pomocą czasowników. Zauważ, że kładę nacisk na czasowniki, ponieważ zakładam, że w kolektywistycznej kulturze starożytnego świata nacisk będzie położony na czasowniki. Łukasza bardzo zainteresuje, abyśmy zwrócili uwagę na konstrukcje czasownikowe, nie po to, aby zminimalizować znaczenie rzeczowników, ale aby przyjrzeć się czasownikom i temu, jak wyrażają działania.

Jezus ich wezwał, a następnie użył innego czasownika, który im dał. To greckie słowo mogłoby brzmieć he gaved on them. On ich dał, więc ich wezwał razem i dał im.

To, co im dał, to to, co ich utwierdzi, aby mogli wypełnić misję. Dał im moc i autorytet. W Ewangelii Łukasza, kiedy łączy te dwa słowa, prawie zawsze pokazuje ustne proklamacje i cudowne czyny, kiedy łączy słowo moc i autorytet.

I powiedział, że tak, Jezus ich wezwał, dał im to, a potem ich posłał. Po tym, jak ich wyposażył i wzmocnił, posłał ich, aby poszli w jego miejsce i wykonywali posługę. A

kiedy spojrzysz nawet na treść misji, która zostanie im dostarczona, on wciąż wraca do tematu, królestwa Bożego.

To powinno być główne przesłanie, które należy przekazać. Z rozdziału 10 dowiesz się, że kiedy Jezus ich wysyła, mówi, że nawet jeśli cię odrzucą, to i tak znajdą sposób, aby przemycić przesłanie. Chodzi o Królestwo Boże.

On powołał, dał, posłał. Upoważnienie jest kluczowe. Kiedykolwiek natkniemy się na te przejawy autorytetu i mocy, powinniśmy również pomyśleć o uczniach lub samym Jezusie zaangażowanym w wypędzanie demonów lub uzdrawianie chorób w Ewangelii Łukasza.

Natknęliśmy się na te dwa słowa razem w rozdziale 4, wersecie 36, rozdziale 5, wersecie 17, rozdziale 6, wersecie 19 i rozdziale 8, wersecie 46. I teraz jesteśmy tutaj, widząc, jak to się dzieje. Kiedy je połączy, pokaże, że obejmie to również uzdrowienie i uwolnienie od aktywności demonicznej.

Jezus wyśle ich na swoje miejsce, aby czynili to, co on czynił. Ale na czym polegałoby to zadanie? Dotyczyło głównego tematu misji, królestwa Bożego. Jezus powiedział: idźcie głosić lub ogłaszać królestwo Boże i uzdrawiać.

Jestem obecnie dość podejrzliwy wobec niektórych posług w świecie niezachodnim, które mają hasła, które im towarzyszą, takie jak posługa prorocka. Te posługi czasami charakteryzowały posługę Jezusa jako posługę uzdrawiania lub jakiś rodzaj działalności prorockiej, niemal wykluczając lub marginalizując werbalne głoszenie treści ewangelii.

Byłoby to sprzeczne z tym, co Łukasz mówi nam o posłudze Jezusa. Łukasz mówi, że kiedy Jezus posyła tutaj dwunastu, nakazuje im głosić treść królestwa Bożego. Nie wysyła ich z niczym takim jak posługa prorocka lub uzdrawiająca.

Ani kiedy nadejdzie królestwo Boże, a ludzie przyjmą przesłanie królestwa dzięki mocy i autorytetowi, które przychodzą wraz z głosicielami. Czasami, ale nie zawsze, Bóg potwierdzi ich pracę cudownymi czynami. Logistyka jest ważna, gdy Jezus ich wysyła.

Powinni przygotować się do podróży. Ale tutaj, gdy się przygotowują, Jezus mówi im, czego nie zabierać. Namawia ich, by podróżowali lekko.

Namawia ich, aby nie zabierali ze sobą całego tego dużego bagażu. Czasami skłaniam się ku myśleniu, że ograniczenia współczesnych linii lotniczych dotyczące tego, ile kilogramów i funtów możemy zabrać, są dobre dla misjonarzy, ponieważ można zabrać ze sobą wszystko.

Jezus powiedział, aby postępować prosto i skromnie, powiedział uczniom. A gdy idą, ci, którzy ich przyjmują, powinni zostawić im błogosławieństwa. Ci, którzy ich odrzucają, powinni również odrzucać tych ludzi, podejmując kulturowe symboliczne działania, takie jak otrzepywanie kurzu ze swoich stóp.

To silny znak odrzucenia, do tego stopnia, że nie chciałoby się nawet iść z kurzem, który pochodzi z danego miejsca. Oni odkurzają; odrzucają ludzi do tego stopnia, że nawet odrzucają długi tego miejsca, że tak powiem. Jezus powiedział, że jeśli cię odrzucają, odrzuć ich jako takich.

Ale Jezus nie chciałby pozostawić ich z wrażeniem, że idąc tam, wszystko będzie tak miłe i wspaniałe, że nie będzie żadnych problemów. W rzeczywistości cały sens odrzucenia polega na tym, że będą pewne niepowodzenia w posłudze. Ale kiedy mają niepowodzenia, powinni mieć proporcjonalną odpowiedź.

Powinni jednak uważać, aby ich odpowiedzi nie były aroganckie. Wszystko wskazuje na to, że zarówno posługa Jezusa, jak i wizja dwunastu przebiegały pomyślnie. Łukasz chce, abyśmy myśleli, że w Galilei ludzie zaczynają dużo słyszeć o posłudze Jezusa, a posłanie dwunastu dodało jeszcze więcej klimatu temu, co się dzieje.

I to wywołało polityczną uwagę. Herod byłby bardzo zaniepokojony, gdy usłyszałby o tych wszystkich czynach. I tak, Herod chciałby wiedzieć, kto dokonuje tych wszystkich cudów? Do kogo ludzie spieszą? Do kogo wysyła dwunastu, że ludzie dokonują tak cudownych interesów, jeśli tak można powiedzieć, posługi w jego imieniu? I to prowadzi mnie do wersetu 7, gdzie Herod pyta o tożsamość Jezusa.

Z wersetu 7 rozdziału 9. Teraz Tetrarcha Herod usłyszał o wszystkim, co się działo. I gdy był zakłopotany, ponieważ niektórzy mówili, że Jan został wskrzeszony z martwych. Ponieważ niektórzy mówili, że Jan został wskrzeszony z martwych.

Niektórzy, że Eliasz się ukazał. Inni zaś, że jeden z dawnych proroków powstał. Herod powiedział: Janie, ściąłem głowę.

Ale kim jest ten, o którym słyszę takie rzeczy? I on chciał Go zobaczyć. Herod chce zobaczyć Jezusa, ponieważ jest przerażony. Historycy przypominają nam datowaniem, że ten Herod, o którym tu mówimy, Herod, zwany również Tetrarchą, byłby Herodem Antypasem.

W tej sytuacji widzimy, że przywódca polityczny czuje się zagrożony przez to, co wydaje się być działaniem proroczym. Zauważ, że Herod mówi o plotkach, ale plotki go niepokoją. A kiedy charakteryzuje swoje słyszenie plotek, jak wspomniałem w poprzednich wykładach, nadal umieszcza posługę Jezusa w szerszej tradycji prorockiej.

Czy jest Eliaszem, czy nie? Czy jest jednym z proroków, czy nie? To są rzeczy, które bardzo go niepokoją. Czy jest Janem Chrzcicielem, tym facetem, o którym ludzie mówią, że przychodzi w duchu Eliasza, i przychodzi w tej proroczej tradycji i płaszczu? A potem łapie się na końcu i mówi, och, ale tak naprawdę, Janie, ja ściąłem głowę. Ale widzisz, to czyni to jeszcze bardziej przerażającym, ponieważ powszechnie wierzono, że potężne postacie, kiedy umierają, mogą powrócić; mogą się pojawić.

A kiedy się pojawią, mogą się pojawić w znacznie większej mocy. Więc zakładając, że Herod może mieć takie założenie, nie jest to wyraźnie zaznaczone w tekście, ale jeśli ma takie założenie, to powinno go to jeszcze bardziej przestraszyć. Pozwólcie mi podkreślić tylko cztery szybkie rzeczy z tego dochodzenia Heroda.

Po pierwsze, to królestwo Boże i posługa królestwa Bożego niepokoją przywódcę politycznego. Cóż, królestwo Boże nie przychodzi z królem, który będzie panował. Przywódca polityczny sprawuje władzę w swojej jurysdykcji geograficznej.

Królestwo Boże przychodzi z mocą i autorytetem, ale wpływ królestwa Bożego w sercach i umysłach ludzi jest czasami potężniejszy, bardziej instrumentalny i bardziej transformujący niż system polityczny, który rządzi i zarządza jurysdykcją geograficzną. Martwiło go to. Jeśli chcesz, ludzie władzy często boją się potencjalnych mocy, które zagrażają ich stabilności.

Po drugie, Herod był zdezorientowany co do tożsamości Jezusa. Przedstawiał swoje poglądy tak, jakby były plotkami i spekulacjami innych. Ale powiedział, że niektórzy mówią, że jest Janem, niektórzy, że Eliaszem, niektórzy, że prorokiem.

Mogę zasugerować, że to, co Herod również mówi, jest niemal w języku Łukasza, nawiązując do pojęcia proroczego Jezusa. Po trzecie, Herod sprawia wrażenie, że powszechna obserwacja jest taka, że Jezus naucza w tradycji proroczej. W rzeczywistości, gdy wymienia Jana, Eliasza i niektórych proroków, przypisuje to innym ludziom i staje się oczywiste, że mieszkańcy Galilei, co najmniej, uważali Jezusa za postać proroczą w historii Żydów.

Później w rozdziale 9, wersecie 18, Jezus zwrócił się do samych uczniów i zapytał: Za kogo mnie uważacie? A oni rozmawiali o tym, co mówią inni. Niemal używali języka, którego Herod używa tutaj, aby powiedzieć, że inni faktycznie wiedzą o nim jako o proroku. Niektórzy mówią, że jest Janem, niektórzy, że Eliaszem, a niektórzy, że jednym z proroków.

Więc do tego dojdziemy, ale w międzyczasie miejcie to z tyłu głowy, że Łukasz daje nam wrażenie, że posługa Jezusa w Galilei z powszechnego kulturowego punktu widzenia jest postrzegana jako posługa proroka. Herod był zdezorientowany. Oczywiście, że był zdezorientowany.

Ponieważ widzi kontynuację posługi Jana. Wspomniałem wcześniej w narracji o dzieciństwie, że tylko Łukasz daje nam rozbudowany opis Jana, aby pokazać ciągłość posługi Jana i Jezusa. W charakterystyce Łukasza posługa Jana osiągnęła najwyższy szczyt, gdzie rozpoczęła się posługa Jezusa.

Łukasz sprowadza nas tutaj, aby nadal dać nam to echo, że nawet z popularnego punktu widzenia, wydaje się, że istnieje pojęcie, że istnieje płynna ciągłość, co spełnia opis Malachiasza 3, że prorok taki jak Eliasza ma przyjść. A jeśli tak jest, to wśród Żydów na północy oczekuje się, że zobaczą tego Mesjasza. Jednak z jakiegoś powodu jego tożsamość nie jest jasna dla wielu ludzi.

Jego tożsamość jest nieustannym poszukiwaniem dla wielu ludzi i wygląda na to, że to załatwi sprawę. Nie.

Jeśli Jezus posługiwał w duchu proroka, to jedną z rzeczy, które widzimy, jest nie tylko ostry i mocny język werbalny w tradycji prorockiej. Czasami Bóg potwierdza ich pracę poprzez cudowne czyny. Łukasz mówi nam, że Jezus będzie kontynuował posługę i przyciągnie wielu ludzi.

I będą okazje, kiedy będzie musiał nakarmić duży tłum ludzi. I będą próbowali wymyślić, jak ich nakarmić, ponieważ przybyli tam na jego posługę. I nastąpi cud.

Ale trzymaj się myśli o tożsamości Jezusa. Był tutaj częścią zespołu. A jego tożsamość opiera się na tradycji prorockiej.

A potem przechodzimy do werseku 10. Nakarmienie 5000 osób zaczyna się w wersecie 10. Po powrocie, to właśnie wtedy apostołowie wyruszyli.

Po powrocie apostołowie opowiedzieli mu wszystko, co uczynili. A on wziął ich i odprowadził osobno do miasta zwanego Betsaidą. Nawiasem mówiąc, istnieje naukowa debata na temat lokalizacji tego konkretnego miasta.

I to jest długa historia, kontrowersyjna kwestia do rozwiązania tam. Dam ci pracę domową na to. Możesz poszukać w Google.

Możesz wykonać więcej pracy na stronach biblijnych e-learningowych. Możesz dowiedzieć się, co się tam dzieje. Werset 11.

Gdy tłum się o tym dowiedział, poszedł za Nim. A On ich przyjął i mówił im o królestwie Bożym. I uzdrowił, jeśli chcecie, uzdrowił tych, którzy potrzebowali uzdrowienia.

A dzień zaczął się chylić ku upadkowi. I przyszło dwunastu i rzekli do niego: Odpraw tłum, aby poszedł do okolicznych wiosek i wsi.

Aby znaleźć nocleg i zaopatrzyć się w żywność. Bo jesteśmy tu na pustkowiu. Ale On im powiedział.

Daj im coś do jedzenia. Powiedzieli . Nie mamy więcej niż pięć chlebów i dwie ryby.

Chyba że pójdziesz i kupisz żywność dla wszystkich tych ludzi. Bo było ich około pięciu tysięcy. I rzekł do swoich uczniów.

Kazałem im usiąść w grupach po około pięćdziesiąt osób. I tak zrobili. I kazałem im usiąść wszystkim.

I wziął pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo i wypowiedział nad nimi błogosławieństwo.

Potem połamał chleby i dał je uczniom, aby zasiedli przed tłumem. I wszyscy jedli i nasycili się.

A co zostało? Pozostałości zostały zebrane. Dwanaście koszy połamanych kawałków. Ta historia jest zapisana we wszystkich czterech Ewangeliach.

Mateusz i Marek podążają za Łukaszem. Jak mówisz, Łukasz podąża za Markiem. A Mateusz podąża za Markiem również.

I tak, są paralele z Ewangeliami synoptycznymi. Tylko Jan mówi, że pięć chlebów i ryby zostały zabrane małemu chłopcu. Reszta, jakby to było z nimi.

I oni tego użyli. Jednak dla tych ewangelistów nie jest to ważny punkt. Więc nie róbcie słonia z mrówki.

Kluczowe rzeczy, które chciałbym tutaj podkreślić, są sześciokrotne. Kiedy myślimy o nakarmieniu pięciu tysięcy, tutaj widzimy nakarmienie pięciu tysięcy mężczyzn.

Sugeruje nam to, że jeśli były tam jakieś dzieci, dzieci nie były liczone. A jeśli były tam jakieś kobiety, kobiety nie były liczone. Ale zazwyczaj w starożytnej kulturze żydowskiej, na wykładach publicznych obecni byli głównie mężczyźni.

Dwa. Powiedziano nam, że Jezus zlitował się nad tymi ludźmi, którzy byli głodni. Łukasz powiedział nam w Manifeście Jezusa, że jego posługa obejmuje zaspokajanie potrzeb biednych i głodnych.

Tutaj podaje miejsce, w którym Jezus właśnie to robił. On wykonywałby swoją posługę, aby zaspokoić potrzeby tych, którzy są głodni. Trzy.

Zobaczmy, jak Jezus demonstruje swoją zdolność do zapewnienia tego, kto wierzy lub przyszedł do niego. Ci, którzy są pod jego opieką, mają zdolność do zaspokajania swoich potrzeb. W nakarmieniu pięciu tysięcy, gdy myślisz o posłudze Jezusa.

Bardzo ważne jest, abyśmy nie spieszyli się z niektórymi teologicznymi konstrukcjami, które pojawiły się w kolejnych latach. Wspomnę o niektórych z nich pokrótce za kilka minut. Ważne jest, aby zdać sobie sprawę z tego, co działo się w konkursie.

Uczniowie wrócili z misji. I wiele dobrych rzeczy się wydarzyło. I tak Jezus ich zabiera.

Z jakiegoś powodu sława ich postugi była tak wielka, że ludzie po prostu rzucili się, by za nimi pójść. I to ponownie wprowadziło Jezusa w centrum sceny, by mówić o królestwie Bożym i uzdrawiał tych, którzy byli chorzy. Ale potem, gdy nadszedł wieczór, ludzie byli głodni, mieli iść, a nie mogli.

Więc głównym problemem jest to, że ludzie, którzy przyszli do kościoła, byli głodni. Muszą być nakarmieni. Musi być sposób, aby ich nakarmić.

A Jezus ich nakarmi. Nakarmi ich cudownymi sposobami. Proszę, zróbmy to dobrze.

Jeśli się zatrzymam, to trochę naszkicuję. W dzisiejszym kościele czasami skupiamy się na głoszeniu ewangelii, pomijając fizyczne i społeczne potrzeby ludzi. Albo skupiamy się na fizycznych i społecznych potrzebach ludzi, pomijając głoszenie ewangelii.

Czasami głosimy ewangelię, aby zaspokoić fizyczne i społeczne potrzeby ludzi, pomijając oczekiwanie cudownych czynów Boga. Tutaj w Ewangelii Łukasza widzimy, że wszystkie trzy łączą się. Są ucieleśnieniem posługi Jezusa, którą starannie wydobyl, gdy zwój Izajasza został mu wręczony w synagodze jego rodzinnego miasta w Nazarecie.

Kiedy powiedział, to się spełnia w waszym słuchu. On faktycznie mówił o tej złożonej całości posługi, że w dzisiejszym świecie myślimy, że możemy przechytrzyć Jezusa. Że będziemy wykonywać jego posługę, oddzielając rzeczy, które on uważa za części składowe jednej całości.

Po czwarte, gdy myślimy o nakarmieniu 5000. Pomyślmy o tym, że Jezus mówił. Głosił o królestwie Bożym.

Dał im słowa, których potrzebowali, aby uwierzyć. Zaspokajał również ich fizyczne potrzeby w zakresie uzdrowienia. Uleczył tych, którzy potrzebowali uzdrowienia, nadprzyrodzonymi środkami.

Jak powiedziałem wcześniej, a potem zaspokoił ich fizyczne potrzeby jedzenia. Ciekawostką jest, że pięć bochenków chleba i dwie ryby to coś, o czym nie wiem jak ty, ale ja lubię jedzenie. Jeśli mi je dasz, skończę wszystko na śniadanie.

Jeden człowiek. Ale Jezus podziękował, połamał i dał 12, aby rozdali. Powiedziano nam, że Łukasz chce podkreślić, że wszyscy jedli.

I nie chciał odejść, wszyscy jedli. I powiedział, i byli nasyceni. Albo słowa można było przetłumaczyć, i byli pełni.

Łukasz nie chce, abyś uwierzył, że byli głodni i mogli zapewnić tylko małe przekąski. Chciał, abyś uwierzył, że kiedy Jezus wszedł na scenę i zdał sobie sprawę, że ludzie, którzy przyszli i którzy byli pod jego nadzorem, byli głodni, nakarmił ich i nakarmił ich do syta. Byli tak usatysfakcjonowani, że mieli resztki.

Ale proszę, niektórzy z was lubią symbolikę. Więc mówicie, och, 12 koszy resztek jest symbolem czego? Chcę wam zasugerować, jak mogliście zauważyć do tej pory w tej serii wykładów, że nie jestem wielkim symbolistą. Pamiętajcie, że było 12 uczniów lub apostołów.

I musieli iść i zebrać resztki. Będą nieść 12 koszy. I 12 koszy było pełnych.

I poniosą 12 koszy i przyniosą je z powrotem. Możesz zbudować symbolikę plemienia Izraela. Możesz zbudować symbolikę wszystkiego tego.

Ale jeśli 12 osób wyszło, aby zbierać rzeczy i zebrali wszystko, a wszystkie 12 koszy było pełnych, to tak naprawdę dostajesz 12 koszy. Łukasz ma tu na myśli to, że Jezus nakarmił tych, którzy byli głodni, gdy przychodzili do jego posługi.

Nakarm tych, którzy są głodni, gdy przychodzą do twojej posługi. Tutaj zatrzymam się na chwilę i zrobię krótki historyczny ekskurs na temat tego, jak ten fragment był rozumiany. Historycznie rzecz biorąc, mieliśmy sytuację, w której ludzie albo skonstruowali coś z 12 koszy, pięciu bochenków chleba i ryb, i co to oznacza i symbolizuje.

Nie jestem wystarczająco mądry, aby rozszyfrować wszystkie te szczegóły. Istnieje jednak jedna szczególna tradycja, która jest godna uwagi i musi zostać poruszona w tej dyskusji. Chodzi o to, jak Jezus nakarmił dwunastu, a historycznie rzecz biorąc, to nakarmienie w Ewangelii Łukasza, w szczególności, było powiązane z Eucharystią lub Ostatnią Wieczerzą.

Niektórzy podkreślali czasowniki używane w tym teście jako istotne dla zrozumienia niektórych kluczowych rzeczy, które się tam dzieją, sugerując, że nawet przed

Ostatnią Wieczerzą Jezus już wprawia w ruch jakąś tradycję eucharystyczną. Nie znam wszystkich szczegółów na ten temat.

Jestem tu tylko po to, aby przypomnieć, że taka tradycja istnieje. Nie jestem pewien, czy to właśnie miał na myśli Łukasz. W Ewangelii Jana jednak Jan bierze tę relację, rozwija ją i czyni bardziej teologiczną dyskusję.

Mówienie o rozdzielczości i życiu oraz teologii Jana w tym wydarzeniu jest znaczące. To, co Łukasz tutaj robi, nie jestem pewien, czy możemy powiązać z Eucharystią. Ale na wszelki wypadek, gdybyś chciał wiedzieć, dlaczego twoja tradycja łączy to z Komunią lub Eucharystią, to dlatego, że mówią, że testy takie jak Łukasz używają czasowników, takich jak wziął chleb, pobłogosławił, połamał i dał.

I są one rozumiane jako część formuły Eucharystycznej. Nie powinien być zaskoczony, jeśli należysz do tradycji katolickiej lub Otholos, że czasami niektóre z tych ech się pojawiają. Inną rzeczą, na którą należy zwrócić uwagę, jest język leżących w grupach, który również został wprowadzony, aby pokazać tę część, ale Łukasz powiedział, że chodzi o grupy pięćdziesięciu.

Uważam, aby nie robić z tego zbyt wielkiej afery. Z pewnością już pod koniec I wieku testy takie jak ten pochłonęły wyobraźnię wczesnych chrześcijan i zaczęli już szukać sposobu, aby teologizować niektóre z rzeczy, które z tego wynikają. I dam wam jeden przykład takiego, abyście mogli to zobaczyć.

Didache jest jedną z tych wczesnych katechez kościelnych lub testów, które powstały pod koniec I wieku, na początku II wieku. A w Didache 9 mamy ten tekst. I brzmi on, teraz odnośnie Święta Dziękczynienia, mianowicie Eucharystii, Eucharistia po grecku, Tak więc składajcie dzięki.

Najpierw, co do kielicha, dziękujemy Ci, Ojciec nasz, za świętą winorośl Dawida, sługi Twojego, którą nam dałeś poznać przez Jezusa, sługę Twojego. I Tobie niech będzie chwała na wieki. A co do łamanego chleba, dziękujemy Ci, Ojciec nasz, za życie i wiedzę, którą nam dałeś poznać przez Jezusa, sługę Twojego.

Tobie niech będzie chwała na wieki. I spójrz, gdzie znajdują echa. Nawet gdy ten łamany chleb został rozrzucony po wzgórzach, widzisz, że język tutaj został przeniesiony z Ostatniej Wieczerzy do szerszego scenariusza kulturowego lub wydarzenia, w którym masz około 5000 osób rozproszonych lub rozproszonych po wzgórzach i zebranych razem i stających się jednym.

Niech więc Twój kościół zostanie zgromadzony z krańców ziemi i wprowadzony do Twojego królestwa. Albowiem Twoja jest chwała i moc przez Jezusa Chrystusa na wieki. Niech jednak nikt nie je ani nie pije z Twojego dziękczynienia, Eucharystii, oprócz tych, którzy zostali ochrzczeni w imię Pana.

Ale odnośnie tego również Pan powiedział: Nie dawajcie psom tego, co święte. Tak więc temat Eucharystii powiązany z nakarmieniem 5000 z opowieścią Łukasza jest czymś, co istnieje. Sugeruję wam, że jeśli bierzecie komentarze bez cytowania, bez faktycznego dalszego wyjaśniania, niektórzy, w zależności od przynależności wyznaniowej, wzięliby test Didache szczególnie i sprawiliby, że wyglądałby jak tekst eucharystyczny.

Więc zrozum, dlaczego chcę poświęcić czas, aby zwrócić twoją uwagę na te cechy. Więc Jezus karmi 5000. Przedtem proszę cię, abyś trzymał się myśli o tożsamości Jezusa.

Gdy uczniowie i apostołowie wyszli i pełnili posługę, Herod stał się zdezorientowany i zdezorientowany i zaczął pytać o tożsamość Jezusa. Więc proszę was, abyście się tego trzymali. Tutaj ich nakarmił, więc jest to niemal tak, jakby zademonstrował inny wymiar swojej posługi, jak próbuje powtórzyć Łukasz.

A potem przechodzimy od razu do uczniów, znowu w kwestii tożsamości Jezusa. Zaczynając od rozdziału 9, wersetów 18 do 20, Łukasz pisze, że zdarzyło się, że gdy modlił się sam, uczniowie byli z nim, i zapytał ich: Za kogo uważają mnie tłumy? A oni odpowiedzieli: Za Jana Chrzciciela. Inni zaś mówili: Eliasza.

A inni mówili, wybaczone mi, inni mówili, że jeden z dawnych proroków powstał. Wtedy powiedział do nich: A wy za kogo mnie uważacie? A Piotr odpowiedział: Mesjaszem Bożym. Chrystusem Bożym, Mesjaszem Bożym, jest ten, za którego cię uważamy.

Więc to, co Łukasz próbuje nam pokazać, to to, że widzieliśmy ten problem tożsamości pojawiający się, pojawiający się, pojawiający się, pojawiający się. A potem, kiedy przybył tutaj i miał okazję zapytać uczniów, uczniowie powtórzyli to, co wydawało się być faktem. W całej Galilei ludzie myślą o Jezusie w kategoriach prorockich.

Niektórzy myślą, że był Janem, a inni, że Eliaszem. A Piotr powie, że wie, kim jest. A apostołowie zdają się wiedzieć, kim on jest.

Szybko wyciągam te punkty dla ciebie. Kontekst tutaj jest kontekstem modlitwy w samotności z Jezusem i uczniami. To nie jest kontekst z tłumem.

Kiedy to ujawnienie nastąpi, stanie się ono bardzo ważną częścią tego, jak posługa będzie przebiegać. Tak, inni mówią, że należy do tradycji prorockiej. Ale kim wy mówicie, że jestem? Kiedy Piotr odpowiedział: Ty jesteś Mesjaszem Bożym.

Jesteś Chrystusem Boga. Jezus ich ostrzeże. Teraz Jezus zacznie pokazywać im, używając innego języka, jak bardzo jego postuga różni się od mesjańskich oczekiwań tradycyjnych Żydów.

Teraz zacznie odnosić się do Syna Człowieczego. Powie im, że nie powinni mówić o Synu Człowieczym. Zamiast powiedzieć, nie mówcie ludziom, że jestem Mesjaszem.

Teraz zaczyna mówić o Synu Człowieczym, ponieważ zamierza wywrócić ich oczekiwania co do tego, kim jest Mesjasz. Jaka jest prawdziwa tożsamość tego Syna Człowieczego? Werset 21 I surowo im nakazał i przykazał, aby nikomu tego nie mówili, mówiąc: Syn Człowieczy, mianowicie On, musi cierpieć. Musi wiele cierpieć i być odrzuconym przez starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie, i zostać zabitym, a trzeciego dnia zmartwychwstać.

I powiedział do wszystkich: Jeśli ktoś idzie za mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swoje życie z mego powodu, zachowa je. Bo cóż za korzyść odniesie człowiek, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie? Bo kto się mnie i słów moich zawstydzi, tego Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w swojej chwale oraz w chwale Ojca i świętych aniołów.

Ale powiadam wam zaprawdę, są tacy, którzy tu stoją, którzy nie zaznają śmierci, dopóki nie ujrzą królestwa Bożego. Syn Człowieczy przyszedł. Ale Syn Człowieczy przyszedł, aby czynić rzeczy niekonwencjonalne, które przebijają ich tradycyjne oczekiwania.

Syn Człowieczy przyszedł, a jego postuga obejmuje cierpienie. Jeśli oczekują triumfalistycznego Mesjasza, który przybywa na koniu, który przybywa jako potężny wojownik, aby pokonać narody i rościć sobie prawa do terytoriów geograficznych, to nie. Ale ostrzegł apostołów, aby nikomu o tym nie mówili.

Syn Człowieczy musi cierpieć wiele rzeczy. Syn Człowieczy musi zostać odrzucony przez Sahendrynów. Musi zostać odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie, członków żydowskiego przywództwa, którzy często składają się lub są częścią Sanhedrynu, rady żydowskiej.

Syn Człowieczy zostanie zabity. Ale jest coś o Synu Człowieczym, co również musi zostać poznane. Syn Człowieczy zostanie wskrzeszony trzeciego dnia.

Wspomniałem ci, że to prywatny czas między Jezusem a apostołami. On właśnie wywrócił ich umysły do góry nogami. Tak, Piotr zidentyfikował go poprawnie, mówiąc, że jest Mesjaszem Boga.

Ale nie wiedział, że podążał za Mesjaszem Boga, który nie miał zamiaru uczynić go sługą przymierza. Będzie cierpiał, zostanie odrzucony i zabity. Ale jeszcze jeden wróg zostanie pokonany.

On zwycięży śmierć i zmartwychwstanie trzeciego dnia. Jezus zwrócił się wtedy do tych uczniów w tej chwili i zaprosił ich do radykalnego uczniostwa. Jeśli chcesz pójść za mną, musisz być gotowy zaprzeczyć się samego siebie, argumentuje Jezus.

Musisz być przygotowany, aby nieść swój krzyż, który często jest losem przestępców skazanych na śmierć przez ukrzyżowanie przez jurysprudencję rzymską. Symbol wstydu i zażenowania. Symbol upokorzenia.

Jeśli chcesz pójść za mną, bądź gotów zaprzeczyć się samego siebie i wziąć swój krzyż. Łukasz mówi: bierz swój krzyż każdego dnia i idź za mną. Mówi, że jeśli chcesz być jego uczniem, musisz być gotowy stracić swoje życie. Ale ci, którzy są gotowi stracić swoje życie dla niego, powiedział, oni je uratują.

Oni to uratują. A potem przychodzi obietnica dla tego radykalnego uczniostwa. Mówi, że dla syna człowieczego, powinni wiedzieć, że syn człowieczy będzie zawstydzony tym, kto zdecyduje się pójść za nim i stanie zawstydzony, aby być świadkiem przesłania o królestwie Bożym.

Być prawdziwym uczniem na arenie publicznej tego, po co przyszedł. Kto się tego wstydzi, mówi, będę się wstydził tej osoby przed moim niebiańskim ojcem i w obecności aniołów. To jest kultura honoru i wstydu.

To, co Jezus mówi uczniom, jest ważne. Mówi, że jeśli wstydzicie się identyfikować ze mną, ja będę wstydził się identyfikować z wami w królestwie, na miejscu mojego ojca. Będę zawstydzony.

A w kulturze honoru i wstydu, on faktycznie rzuca im na głowy kilka poważnych, poważnych pytań. Jeśli da się im przestrzeń do wstydu z powodu tego, kim są teraz, nie powinni nawet być z nim. A w tym fragmencie Łukasz szybko używa słów, których czasami wolałbym, abyśmy w języku angielskim nie tłumaczyli jako chwała.

Ponieważ dla mnie angielskie słowo glory ma jakiś efekt halo. Kiedykolwiek czytasz Glory, to prawie jak, oh, Glory. To tak jakbym nacierał moją łusą głowę błyszczącym olejem i po prostu rzucał na nią światła.

I po prostu, och, to jest chwała. Nie. Jezus mówi o hańbie i czci.

Słowo doxa, słowo tłumaczone jako chwała, może również tłumaczyć cześć. Jeśli wstydzisz się go tutaj, on będzie się wstydził ciebie tam. Jeśli czcisz go tutaj, on będzie czcił ciebie tam.

W tej posłudze Jezusa, gdy widzimy jego tożsamość, ujawnienie jego tożsamości w tym konkretnym wykładzie doprowadziło uczniów do bardzo krytycznego momentu. Pamiętajcie, gdy zaczynałem ten konkretny wykład, przypominałem wam, że wysłał dwunastu. I wysłał ich z nakazem głoszenia królestwa Bożego i uzdrawiania chorób.

A potem wspominałem ci, że faktycznie dał im moc i autorytet, aby wypędzali demony i wykonywali całą tę posługę. A gdy idą i posługa zaczyna się rozwijać, Herod zaczyna się martwić. Zdziwiony, stał się.

Okazało się, że jego pomieszenie było również powszechną myślą. Ale on sam przyznaje, że zabił Jana. Ale tożsamość Jezusa zaczęła wisieć w powietrzu.

Cóż, Jezus jest tym, który posłał dwunastu. Jezus jest tym, o którego Herod wciąż pyta. A Jezus będzie tym, który będzie mówił i uzdrawiał choroby i nakarmi pięć tysięcy.

A jednak, tak, Jezus jest tym, który będzie miał chwilę prywatności z uczniami i zapyta ich ponownie o swoją tożsamość. A gdy oni słusznie ujawnią jego tożsamość, teraz powie im, po co przyszedł Syn Człowieczy. I nie jest to nic efektownego.

Będzie cierpiał wiele. Będzie ukrzyżowany. Będzie wskrzeszony z martwych.

Ale kończy tę konkretną część, faktycznie próbując to pokazać. Dlatego uczniostwo musi być radykalnym wzorcem — wymagającym zaprzeczenia sobie.

Gotowość do utraty życia. To była świadomość, że Jego obietnica jest pewna. Jest przygotowany, aby uhonorować tych, którzy staną jako prawdziwi uczniowie.

Tutaj na ziemi, w Jego imieniu. Odważ się również. Mam nadzieję, że słuchając tych wykładów, zaczynasz rozumieć, jak Łukasz zwraca naszą uwagę na posługę Jezusa, a w tym konkretnym przypadku, jak jego tożsamość ukazuje wymiar jego posługi, nad którym warto poważnie się zastanowić.

Bycie chrześcijaninem to nie filiżanka herbaty, po prostu wstać i się napić. Jezus powiedział, że obejmuje to cierpienie i wiele innych rzeczy. Mam nadzieję, że jeśli ktoś uczył nas, że chrześcijaństwo to cierpienie za darmo, to po tym wykładzie ponownie rozważysz słuszność tej nauki.

Jeśli ktoś nauczył cię, że chrześcijańskie posługi polegają na proroczych uzdrawiających posługach, mam również nadzieję, że po tym wykładzie zacząłeś o tym myśleć. Mam nadzieję, że jeśli z jakiegoś powodu zadałeś sobie pytanie, czy cierpienie lub przechodzenie przez trudne chwile nadal czyni cię dobrym chrześcijaninem, że znajdujesz coś gdzieś głęboko w sobie, to wydaje się, że to

właśnie mówi ci tutaj Łukasz. Jezus przyszedł, aby głosić dobrą nowinę, uzdrawiać choroby i karmić głodnych.

Tak, mówi także o cierpieniu, przez które sam przejdzie i zaprasza nas, abyśmy poszli za nim ze wszystkim, co będzie potrzebne. Niech Bóg błogosławi cię, gdy będziesz kontynuował tę podróż z nami.

To jest dr Daniel K. Darko w swoim nauczaniu o Ewangelii Łukasza. To jest sesja 13, Jezus i Dwunastu, Łukasz rozdział 9:1-27.